

Syria i moralność

4 listopada 2013

Informacje o wydarzeniach w Syrii już nie mają w zachodnich mediach tego historycznego charakteru, który obserwowaliśmy po użyciu broni chemicznej pod Damaszkiem pod koniec sierpnia. Przyczyna w tym, że ostatnich wydarzeń w żadnym razie nie można interpretować w tym kluczu, który zadowala Zachód. Ostatnie wydarzenia nie układają się w bajkę o „dyktatorskim reżimie”, który jakoby prowadzi wojnę przeciw własnemu narodowi i stanowi zagrożenie dla sąsiadów. Osądźcie sami:

Po pierwsze, specjalny wysłannik ONZ i LPA Lahdar Brahimi jeszcze raz otrzymał potwierdzenie od syryjskiego rządu o jego udziale w konferencji pokojowej Genewa-2. Jednocześnie Brahimi nie udało się otrzymać takiego zapewnienia ze strony syryjskiej opozycji. Choć specjalny wysłannik podkreślił, że bez udziału opozycji konferencja jest niemożliwa. Tyle na temat tego, kto chce kontynuować wojnę domową w Syrii.

Po drugie, izraelskie siły powietrzne znów zaatakowały syryjskie obiekty wojskowe w mieście Latakija. Tyle na temat tego, kto stanowi tu zagrożenie: Syria dla swoich sąsiadów, czy sąsiedzi dla Syrii. Na razie ataki na syryjskie terytorium przeprowadza Izrael, a broń i bojownicy docierają ze wszystkich sąsiednich państw.

Ponadto, jak domek z kart rozsypuje się wersja o al-Assadzie-trucicielu. Syryjski rząd na razie ściśle przestrzega harmonogramu niszczenia zapasów środków trujących. Organizacja ds. Zakazu Broni Chemicznej potwierdziła pełen demontaż wszystkich obiektów produkcji broni chemicznej i pocisków nią naładowanych.

Pojawiły się natomiast informacje o nowym fakcie użycia w państwie środków trujących i tym razem podejrzewana jest o to opozycja. Oto opinia członka komitetu Dumy ds.

międzynarodowych Siemiona Bagdasarowa: „Prowokacje z użyciem broni chemicznej będą trwałe, choć w danej sytuacji oskarżyć o to władze w Damaszku jest praktycznie niemożliwe, dlatego, że syryjskie kierownictwo podejmuje kroki w zakresie likwidacji broni chemicznej. Należy pamiętać, że najbardziej prawdopodobne źródło broni chemicznej posiadanej przez opozycję to magazyny w Libii. Stąd substancje trujące trafiają do Turcji, a z Turcji do bojowników. Te kanały nie zawsze są kontrolowane. I różne grupy terrorystyczne wykorzystują te substancje w miarę, ich zdaniem, konieczności.”

Ciekawe, że ostatni fakt użycia broni chemicznej w Syrii prawie nie został odnotowany na Zachodzie, o czym wspomniał minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow. Z jakiegoś powodu nie było oburzenia w związku z izraelskimi atakami lotniczymi, państwa zachodnie zadowolili się najwyraźniej wyjaśnieniem, że zniszczona broń miała trafić do libańskiego Hezbollahu.

Z punktu widzenia moralności, nie mówiąc już o prawie międzynarodowym, syryjskie władze mają rację w 100 %. Hezbollah to legalna struktura polityczna w Libanie, mająca swoją reprezentację w parlamencie tego państwa. Zaledwie kilka lat temu Izrael zburzył bombami infrastrukturę Libanu, mszcząc się za pograniczne incydenty z udziałem, jakoby, Hezbollahu. Jakie prawo ma Izrael do bombardowania suwerennego państwa sąsiedzkiego? Jakie prawo ma Zachód do wspierania syryjskich ugrupowań, które nawet nie zamierzają jechać na konferencję pokojową? Moralność to nie jest to, czym zawracają sobie głowę tzw. przyjaciele Syrii.

Wypowiedzi sekretarza generalnego Stanów Zjednoczonych Johna Kerry'ego mogą doprowadzić do zerwania konferencji w sprawie uregulowania syryjskiego konfliktu Genewa-2 – czytamy w oświadczeniu MSZ Syrii.

„Sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych John Kerry nadal składa oświadczenia, które zagrażają przeprowadzeniu konferencji

Genewa-2, są rażącą ingerencją w wewnętrzne sprawy Syrii i naruszają prawo syryjskiego narodu do wybierania własnej przyszłości” – mowa jest w oświadczeniu.

Kerry, występując dzisiaj w Kairze, oświadczył, że Stany Zjednoczone i ich sojusznicy, pomimo różnic w podejściu do syryjskiego konfliktu, mają wspólny cel – opuszczenia zajmowanego stanowiska przez al-Assada. Amerykański sekretarz jest przekonany, że dopóki syryjski przywódca znajduje się u władzy, nie uda się zakończyć konfliktu.

Autor: Dmitrij Babicz (akapity 1-7), Głos Rosji (8-10)

Źródło: [Głos Rosji](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”